



krótko

Dzieci pierwszokomunijne w katedrze

PIELGRZYMKA. W soboty 16 maja, 23 maja i 6 czerwca odbędzie się pielgrzymka dzieci pierwszokomunijnych, ich rodziców i katechetów do gliwickiej katedry Świętych Piotra i Pawła. Podczas Mszy św. o godz. 10.00 dzieci składają dar z Białego Tygodnia, a później uczestniczą w inscenizacji misyjnej. Ubiegłoroczne ofiary polskich dzieci pozwoliły zrealizować 70 projektów w krajach misyjnych. Organizatorzy proszą parafie o wcześniejsze zgłaszanie ilości uczestników spotkania: tel. 032 230 89 45.

Dzień otwartych drzwi

OPOLE. 800 osób z diecezji opolskiej i gliwickiej 2 maja odwiedziło Wyższe Seminarium Duchowne. Wśród zwiedzających najwięcej było dzieci i młodzieży szkolnej. Hasłem tegorocznego dnia otwartych drzwi były słowa św. Pawła: „W dobrych zawodach wystąpiłem”. Podczas spotkań w różnych grupach wiekowych alumni mówili przede wszystkim o swoim powołaniu kapłańskim, a po Mszy św. sprawowanej w kościele seminarysto-akademickim pod przewodnictwem ks. rektora Joachima Waloszka, wszystkich zaproszono na grochówkę, której w tym roku przygotowano 270 litrów.



Spotkanie w Kokotku było już dziesiątym zjazdem Niniwy

Spotkanie młodzieży oblackiej

Zjazd Niniwy

Ponad 300 niniwitów z 12 ośrodków z całej Polski spędziło majowy weekend w Kokotku koło Lublińca.

Niniwita to osoba, która należy do ogólnopolskiego ruchu młodzieży oblackiej. – Dwa razy w roku odbywają się zjazdy Niniwy, zawsze w długi weekend maja i w długi weekend listopada – tłumaczy o. Tomasz Maniura, oblat i duszpasterz młodzieży. Gdy był wikarym w Katowicach, proboszcz zlecił mu zajęcie się młodzieżą. – Pomyślałem sobie, że są różne ruchy: młodzieży franciszkańskiej, kapucyńskiej, salezjańskiej, dlatego więc my, oblaci, nie możemy mieć młodzieży oblackiej – opowiada. – Udało mi się zdobyć kilku młodych

ludzi, co tydzień spotykaliśmy się i modlili w duchu ewangelizacyjnym – tłumaczy. Nazwę Niniwa zaczerpnęli ze Starego Testamentu z Księgi Jonasza. Ich pierwszym zadaniem była modlitwa za rówieśników, którzy nie znają Chrystusa i nie chodzą do kościoła. Każdy niniwita jest zobowiązany raz w tygodniu uczestniczyć w spotkaniu modlitewnym, a w miarę możliwości włączyć się w jakiś apostołat, zgodnie ze swoimi talentami. Katowicka wspólnota szybko rozrosła się do ponad 100 osób, a stamtąd została przeschzczepiona do innych miejsc w Polsce. Centrum Niniwy znajduje się w Kokotku, gdzie oblaci przejęli niedawno małą parafię, słynącą już z różnych obozów formacyjnych.

2 maja młodzież odwiedził bp Jan Wieczorek, który odprawił wieczorną Eucharystię. – Życzę, byście byli

ludźmi radosnej Wielkanocy – mówił w homilii.

– Najcenniejszy jest tutaj czas, który można spędzić z drugą osobą i z Panem Bogiem. – mówi Barbara Raszka, studentka III roku farmacji. Przysnaje, że opierała się przed przyjazdem. – Ale przyjechałam z chęcią spotkania się z ludźmi i poukładania sobie wielu spraw. Jak się jest w życiu studenckim, to można się zatracić. A z oblatami, wspólnotą, człowiek konfrontuje się z samym sobą, bo tu nie można udawać – chwali atmosferę zjazdu.

Trzydniowe spotkanie było połączeniem świętowania z godzinami skupienia. W programie znalazły się Eucharystia, adoracja, praca w grupach, koncerty, wizyta w Muzeum Edyty Stein w Lublińcu. Następny zjazd Niniwy odbędzie się w listopadzie w Kędzierzynie-Koźlu.

Klaudia Cwołek

5 lat w Unii Europejskiej



Ks. prałat
Hubert Kowol,
laureat
Bytomskiej
Nagrody
Europejskiej,
i prezydent
Bytomia
Piotr Koj

BYTOM. Monika Hegemann – kierownik Instytutu Kontaktów Międzynarodowych i Integracji „Die Brücke” w Recklinghausen i ksiądz prałat Hubert Kowol – dr teologii, były proboszcz parafii św. Barbary, patriota Śląska oraz inicjator założonego w 1999 roku Euro-mostu Górny Śląsk – Europa dla Miasta Bytom. Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Wartości Europejskich – zostali laureatami Bytomskiej Nagrody Europejskiej.

Wyróżnienie wręczył prezydent miasta Piotr Koj podczas uroczystości, które odbyły się 30 kwietnia na rynku. Zwieńczeniem obchodów 5. rocznicy wstąpienia Polski do UE był koncert „Gospel Messiah Show” – rozrywkowe opracowanie słynnego oratorium J. H. Haendla, autorstwa Klaudiusza Jani. Wykonali je Silesian Big-Band oraz Akademicki Zespół Muzyczny Politechniki Śląskiej. Solistami byli: Ewa Uryga, Andrzej Lampert i Patrycja Gola.

Mistrzostwa Polski kleryków



Zwycięska drużyna Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie odebrała puchar z rąk abp. Alfonsa Nossola

PIŁKA NOŻNA. Na opolskim stadionie „Odry” 2 maja rozegrano finałowe mecze X Mistrzostw Polski Wyższych Seminarium Duchownych w Piłce Nożnej. W pierwszym półfinale drużyna WSD Tarnów pokonała reprezentację WSD Opole (3:1), natomiast w drugim meczu półfinałowym klerycy z MSD Lublin

wygrali z reprezentantami WSD Łomża (3:1). Tegorocznymi mistrzami zostali reprezentanci Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie, którzy w finale pokonali kleryków z WSD Tarnów (1:0). Trzecie miejsce wywalczyła drużyna WSD Opole wygrywając z reprezentacją WSD Łomża (2:0).

Dni Województwa Śląskiego

SILESIA. W pierwszy majowy tydzień po raz pierwszy odbyło się święto regionu – Dni Województwa Śląskiego. W organizację włączyło się wiele samorządów oraz instytucji społecznych. Główne obchody zaplanowano

m.in. w Katowicach, Chorzowie, Żorach, Zawierciu, Jaworznie, Gliwicach i Bielsku oraz na Górze Żar. Święto ma być wydarzeniem cyklicznym, odbywającym się co roku i połączonym Dniem Unii Europejskiej 9 maja.



Bp Gerard Kusz

Dzień rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja przypomina nam również o Ślubach Jasnogórskich, złożonych w 1966 roku na Jasnej Górze przez polskich biskupów

Warto przypomnieć słowa kard. Stefana Wyszyńskiego, który 30 lat temu powiedział: **„Postęp narodu nie jest udziałem partii, ale to wysiłek całego społeczeństwa. To naród musi zerwać z korupcją, to naród musi rozprawić się ze złodziejami dobra publicznego, wypowiedzieć wojnę korupcji, to naród musi przestać kłamać”.** Słowa: jestem, pamiętam czuwać wciąż są aktualne – jestem dobrym uczniem Chrystusa i dobrym Polakiem, pamiętam, co przyniosło Polsce chrześcijaństwo i czuwać, aby te dobra nie zostały rozgrabione i zapomniane. To dzięki opiece Maryi mogliśmy przetrwać najczarniejsze i najtrudniejsze chwile naszej historii. Ona nie pozwala nam zatracić kierunku, w którym idziemy. Z Nią staliśmy często pod krzyżem naszej historii, ale staliśmy z wiarą w zwycięstwo. Zachęcam do modlitwy za Polskę, bo nasza ojczyzna potrzebuje modlitwy, abyśmy w tych przemianach, w których uczestniczymy, nie zatracili naszej narodowej tożsamości.

Z homilii wygłoszonej przez bp. Gerarda Kusza 3 maja w gliwickiej katedrze, podczas Mszy w intencji Ojczyzny

Jubileusz kościoła

Pniów. O tym, czym w istocie jest chrześcijaństwo, mówił bp Jan Bagiński z Opola, zaproszony na uroczystość 50. rocznicy poświęcenia kościoła św. Wacława, która odbyła się 3 maja w Pniowie w parafii Sieroty. W homilii ksiądz biskup przypomniał też burzliwe dzieje powstania świątyni. Przed pięćdziesięciu laty był młodym wikarym w pobliskich Pyskowicach i zaangażował się w budowę kościoła, który powstał w miejscu zabytkowej drewnianej świątyni, spalonej w lutym 1956 roku w niewyjaśnionych okolicznościach. Mimo trudności z materiałem budowlanym i sprzeciwu władz, a dzięki uporowi parafian, w tym górników, którzy wytrwale domagali się o swoje prawa, nowy kościół został poświęcony już 3 maja 1959 roku przez bp. Wacława Wyciska.



Powitanie
bp. Jana Bagińskiego
w kościele w Pniowie

GOŚC GLIWICKI

gliwice@goscniemiezy.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Przedwiośnie 3, 44-119 Gliwice
TELEFON/FAKS 032 750 61 30
REDAGUJĄ: ks. Waldemar Packner –
dyrektor oddziału,
Klaudia Cwołek, Mira Fiutak

10 lat od wizyty Ojca Świętego w Gliwicach

Dwa dni na lotnisku

Przybywa wpisów na uruchomionej przez kurie diecezjalną stronie poświęconej **wizycie Jana Pawła II w Gliwicach.**

Smutny 15 czerwca 1999 roku dwa dni później zaowocował podwójną radością. Gdy Papież z powodu choroby nie dotarł na gliwickie lotnisko, zebranych ogarnął żal, ale towarzyszyła mu również troska o jego zdrowie. A niespodziewany przyjazd Ojca Świętego na modlitwę „Anioł Pański” 17 czerwca przerósł wszystkie oczekiwania i choć pobyt Jana Pawła II był bardzo krótki, okazał się wyjątkowy. Teraz – z okazji 10. rocznicy tych wydarzeń – wspomnienia z pielgrzymki papieskiej do Gliwic możemy zamieścić w Internecie, w specjalnej księdze na stronie www.jp2gliwice.pl.

Znajduje się tam też wiele innych materiałów, m.in.: tekst dialogu Ojca Świętego ze Ślązakami na lotnisku w Gliwicach 17 czerwca 1999 roku, przygotowana dla nas na 15 czerwca homilia Papieża, galeria zdjęć (można przysyłać fotografie z własnych zbiorów), program obchodów 14-17 czerwca 2009 roku, które będą modlitewnym triduum o beatyfikację Jana Pawła II. **kc**



15 czerwca 1999 r. Pielgrzymi już wiedzą, że papież nie przyjedzie do Gliwic



IRENEUSZ DORCZANSKI

Z Księgi Wspomnień

ANDRZEJ, 3 MARCA 2009 R.

To był niesamowity czas... najpierw oczekiwanie i smutek... potem wielka radość i cała noc spędzona na lotnisku, a ostatecznie ogromne zmęczenie i wielka radość ze spotkania – cudowny dialog... Przygotowywaliśmy w nocy lotnisko na góra 50 tys. wiernych, martwiąc się, że mało osób zdąży się dowiedzieć o przyjeździe Ojca Świętego... przyszło ponad 500 tys. W czasie prac na lotnisku dało się odczuć niesamowite braterstwo ludzi. Byliśmy prawdziwie Kościołem – postaramy się sobie jak najczęściej przypominać tamte momenty, bo warto.

PAWEŁ, 20 KWIETNIA 2009 R.

Niestety, nie dane mi było poczuć atmosfery z 17 czerwca. Dwa dni wcześniej byłem na gliwickim lotnisku, właściwie przy samym ołtarzu. Cieszyłem się, że będę tak blisko. Niestety... Dwa dni później musiałem wyjechać i spotkanie z Janem Pawłem II oglądałem w telewizji. Dziś bardzo żałuję, że jako gliwiczanie nie mogłem uczestniczyć w tym najważniejszym wydarzeniu dla miasta.

KAROLINA, 10 KWIETNIA 2009 R.

Choć wtedy miałam zaledwie 6 lat, to doskonale pamiętam te oczekiwania na lotnisku. Żałuję, że Papież już więcej do nas nie przyjechał, ale obyśmy się spotkali w niebie. Nigdy o Tobie nie zapomnę! :)

W roku jubileuszowym do Rud

Pielgrzymka Dzieci Maryi i scholi

W sobotę **16 maja w Rudach** odbędzie się XV pielgrzymka Dzieci Maryi i scholi parafialnych

W tym roku wpisuje się ona w obchody 750-lecia fundacji klasztoru cystersów w Rudach. Podczas spotkania zaprezentują się zespoły parafialne wspólnot Dzieci Maryi, wykonujące pieśni

maryjne, wyłonione w przeglądzie zorganizowanym 9 maja w Bytomiu.

Wszystkich uczestników pielgrzymki prosi się o zabranie ze sobą książeczki „Droga



do nieba”, a Dzieci Maryi – stroju mariańskiego i medalika.

Program pielgrzymki

godz. 10.30 – przygotowanie liturgii,
godz. 11.00 – Msza św. pod przewodnictwem bp. Jana Wierczorka,
godz. 13.00 – radosne spotkanie i koncert,
godz. 14.00 – nabożeństwo majowe.

ICAM Międzynarodowe Studia Techniczne

Jezuici kształcą inżynierów

Studia inżynierskie, staże w przedsiębiorstwach i formacja humanistyczna – jezuici w Gliwicach zaszczepiają nowy model kształcenia.

Zupełna nowość w warunkach polskich, we Francji jest już od ponad stu lat sprawdzoną formą kształcenia kadry inżynierskiej. W ramach Szkoły Wyższej ICAM (Institut Catholique d'Arts Métiers) jezuici pomagają w przygotowywaniu absolwentów do podejmowania odpowiedzialnych stanowisk.



Ks. Krystian Sowa, dyrektor studiów

W Gliwicach rozpoczęli przed trzema laty od kursu podyplomowego dla inżynierów, teraz współuczestniczą w organizacji pełnych – pięcioletnich studiów międzynarodowych.

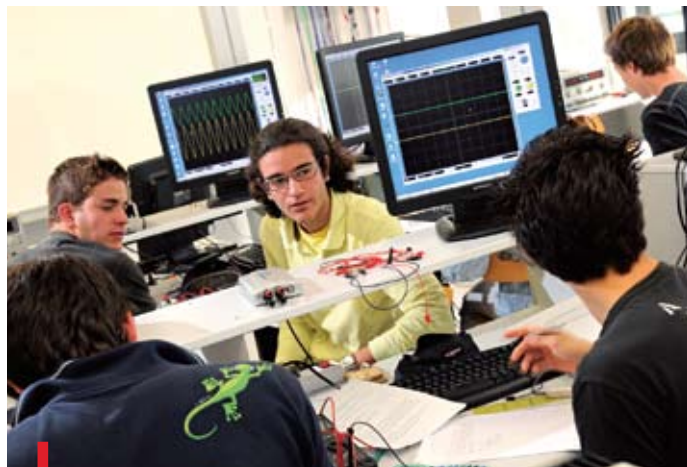
– Proponowane przez nas Międzynarodowe Studia Techniczne to wynik partnerstwa francuskiej uczelni ICAM, Politechniki Śląskiej i południowej prowincji jezuitów w Polsce. W naszym kraju studiami zarządzać będzie specjalnie powołany w tym celu Instytut Techniczny – tłumaczy ks. Krystian Sowa, dyrektor studiów.

Pierwsze trzy i pół roku studiów odbywać się będzie w Gliwicach, na kierunku mechatronika Politechniki Śląskiej oraz w gliwickim kampusie ICAM. Studia kontynuowane będą we Francji

w jednym z ośrodków ICAM (Lille, Nantes lub Tuluza). Absolwenci otrzymają więc dwa dyplomy: polski – inżyniera mechatronika, po siedmiu semestrach, i francuski dyplom ICAM, po 5 latach. Oprócz tego już od czwartego semestru studenci mają mieć praktyki i staże w przedsiębiorstwach partnerskich – najpierw w Polsce, później we Fran-

cji, gdzie będą realizować konkretne projekty. – Firmy są zainteresowane taką współpracą, ponieważ chcą przygotować sobie przyszłe kadry, i to jak najwcześniej i jak najbardziej praktycznie. To jest dla nich inwestycja długoterminowa. Dlatego też uczestniczą one w opracowywaniu programu studiów, żeby te nie były oderwane od rzeczywistości. Jeden z dyrektorów myśli już o przygotowaniu kadry na 2014 rok. Praktycznie na ostatnim roku każdy student więcej przebywa w przedsiębiorstwie niż na uczelni, po to, żeby kończąc ją, miał już doświadczenie przemysłowe – mówi ks. Sowa.

Jaka w tym wszystkim jest rola jezuitów? Oprócz tego, że są współorganizatorami takiego kształcenia, tak jak we Francji



Studia w ICAM we Francji



Przy klasztorze jezuitów na os. Kopernika powstaje gliwicki kampus ICAM

będą w ramach studiów organizować lub prowadzić warsztaty przygotowujące do objęcia stanowisk kierowniczych i z tzw. umiejętności miękkich, jak liderowanie i praca w zespole, komunikacja, rozwój osobisty i formacja duchowa.

– Dla nas, jezuitów, jest to odkrywanie nowego i ciekawego środowiska, które nie było dotąd w centrum naszej uwagi, bo jesteśmy obecni przede wszystkim na uczelniach humanistycznych. Zależy nam, żeby nasi absolwenci byli z jednej strony bardzo kompetentnymi inżynierami, a z drugiej

– sensownymi ludźmi – podkreśla ks. Sowa.

Niestety, studia są odpłatne. – Na warunki ICAM to nie są wysokie kwoty, ale w naszych realiach to już duże pieniądze – przyznaje ks. Sowa. – Studenci mają jednak możliwość zaciągnięcia nieoprocentowanego kredytu studenckiego, rewaloryzowanego tylko o inflację. Idea jest taka: jeżeli ktoś ma mieć po studiach lepszy dyplom i lepszą pensję, to będzie miał z czego spłacać, a szkoda, żeby brak pieniędzy ograniczał go na starcie.

Klaudia Cwołek

icam Międzynarodowe Studia Techniczne

na kierunku mechatronika Wydziału Elektrycznego Politechniki Śląskiej i we francuskiej ICAM (łącznie trwają 5 lat). Polegają na łączeniu teorii i praktyki inżynierskiej z przygotowaniem menedżerskim i ogólnym rozwojem osobowym.

Absolwenci otrzymują dwa dyplomy. Studia są odpłatne, ale jest opracowany system pożyczek i stypendiów. Naukę można rozpocząć bez znajomości języka francuskiego. Rekrutacja na podstawie wyników maturalnych i rozmowy kwalifikacyjnej. Dokumenty należy składać do 8 lipca. Rozmowy kwalifikacyjne odbędą się w Gliwicach i w Warszawie: od 13 do 17 lipca.

Więcej informacji na www.icam.edu.pl.

Katechezy neokatechumenalne w Gliwicach

Wspólnota uratowała moje życie

W dwóch gliwickich parafiach –Świątych Apostołów Piotra i Pawła oraz św. Antoniego – **trwają katechezy neokatechumenalne.** Spotkania odbywają się dwa razy w tygodniu i potrwać do połowy czerwca.



Uczestnicy katechez w parafii św. Antoniego w Gliwicach. Pierwszy z prawej: ks. Carlos Mario Villada

Katechezy neokatechumenalne to cykl 14 spotkań, podczas których odkrywa się tajemnicę chrztu i jego konsekwencje w dalszym życiu. – Mogę powiedzieć, że neokatechumenat uratował moje życie. Kiedy zupełnie się zagubiłam i nie wiedziałam, co dalej począć, moja siostra zaprowadziła mnie na takie spotkania, które odbywały się w jednej z krakowskich parafii. Dziś staram się do tej formy przeżywania swojej wiary przekonywać innych – mówi Barbara Paluch z Krakowa, która wraz z mężem Tomaszem prowadzi katechezy w Gliwicach. Małżeństwem są od 10 lat, swoje życie poświęcili głoszeniu katechez neokatechumenalnych w całej Polsce. Do wspólnoty przyszli ponad 25 lat temu. – Każdego roku staramy się w różnych parafiach przeprowadzać około czterech katechez. Jestem przekonany, że neokatechumenat jest właściwą propozycją dla poszukujących sensu życia i swojego miejsca w Kościele – zauważa Tomasz Paluch.

Katechezy w parafii św. Antoniego poprzedziły kazania, które w niedzielę 26 kwietnia wygłosił

pochodzący z Kolumbii ks. Carlos Mario Villada. Swoją przygodę z neokatechumenatem zaczynał 30 lat temu w rodzinnym Medelin, od 19 lat katechizuje w Polsce. – Jeśli ktoś nie wie, czym jest ta wspólnota, niech po prostu przyjdzie na nasze spotkania – zachęca ks. Villada.

W diecezji gliwickiej istnieją trzy wspólnoty neokatechumenalne. Oprócz parafii, w których odbywają się katechezy, od kilku lat wspólnota działa również w Bytomiu, w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego.

Spotkania odbywają się w parafii katedralnej w każdy poniedziałek i czwartek o godz. 18.30, w parafii św. Antoniego (Wójtowa Wieś) w każdy wtorek i czwartek o godz. 18.30. Od 20 lat we wspólnocie neokatechumenalnej zaangażowany jest ks. Stefan Ziaja, wicedziekan i proboszcz parafii św. Antoniego w Gliwicach. – To obecnie jeden z najbardziej dynamicznych ruchów w Kościele. Więc warto go poznać, być może dla wielu jest to właśnie to, czego od dawna szukają – zachęca.

Ks. Waldemar Packner

Propozycja na wolne dni

Wieża zaprasza

Do połowy października można znów zwiedzać zamkową wieżę w Toszku.

Wieża czynna jest w weekendy i święta w godzinach od 11.00 do 18.00. W lipcu i sierpniu – także w tygodniu (oprócz poniedziałków) w godz. od 11.00 do 16.00.

Wstęp z przewodnikiem i wystawami kosztuje jedynie 3 zł.

Tematy wystaw:

Maj – „Krótka historia stroju” – wystawa strojów dawnych, **1 czerwca–16 sierpnia** – „Toszek na starych mapach” – mapy ze zbiorów muzeum w Tarnowskich Górach, **22 sierpnia–4 października** – „Mój Zamek – zdjęcia z szuflady” – wystawa fotografii ze zbiorów mieszkańców gminy Toszek, **5–18 października** – „Od denara Mieszka I do guldena krzyżackiego”.



Na wieżę można wejść tylko przewodnikiem

■ R E K L A M A ■

NIEZWYKŁE PŁYTY ZAWIERAJĄCE NAJPIĘKNIEJSZE PIEŚNI MARYJNE tylko z „Polską Dziennikiem Zachodnim”

13 maja

Ave Maryja



20 maja

Pieśni maryjne i pielgrzymkowe



MYŚLISZ GLOBALNIE. ŻYJESZ LOKALNIE.



Niezdeterminowany



SEMINARIUM DUCHOWNE CZEKA. Wstąpić czy nie, złożyć podanie do seminarium, czy dać sobie jeszcze trochę czasu? Każdego roku po maturze wielu młodych ludzi musi podjąć decyzję, co dalej.

tekst i zdjęcia

KS. WALDEMAR PACKNER

wpackner@goscniedzielny.pl

Seminaryjni wychowawcy zgodnie twierdzą, że młodym coraz trudniej podjąć decyzję, zwłaszcza jeśli wiąże się ona z życiowymi konsekwencjami. Przypadek z ubiegłego roku. – Chłopak na placu seminaryjnym trzy godziny siedział w samochodzie, zastanawiając się, czy złożyć prośbę o przyjęcie. W pewnym momencie zapalił samochód i szybko odjechał – opowiada ks. dr hab. Jan Kochel, wicerektor Wyższego Seminarium Duchownego w Opolu. – Takie sytuacje mają miejsce nie tylko w przypadku podejmowania decyzji o wstąpieniu do seminarium duchownego. Młodzi często wahają się, jakie wybrać studia, odkładają decyzję o małżeństwie, itd.

Lepiej jednak przyjąć

Jakub Płonka pochodzi z Gliwic. Ma 31 lat, obecnie na piątym roku. – Długo nie myślałem o kapłaństwie, choć zawsze chciałem być blisko Kościoła. Obawiałem się tej decyzji. Chodzi nie tylko o celibat, ale o całość kapłańskiego życia – wspomina swoją drogę do seminarium. Po maturze złożył podanie do seminarium zakonnego, gdzie, ze względu na astmę, nie został przyjęty. Poszedł na Politechnikę Śląską, ukończył wydział automatyki. – Dopiero wtedy drugi raz złożyłem podanie do seminarium w Opolu. Po pięciu latach studiów mogę powiedzieć, że jestem przekonany o słuszności wyboru, choć potrzebowałem więcej czasu – mówi J. Płonka.

Coraz więcej kandydatów zgłaszających się do seminarium kończyło wcześniej inne

studia. W diecezji warszawskiej jest to prawie połowa kleryków pierwszego roku. – Być może potrzebują więcej czasu, aby dojrzeć do tej decyzji. W naszym seminarium na pierwszym roku pięciu kandydatów ukończyło inne kierunki, zanim zdecydowali się na kapłaństwo – mówi ks. dr hab. J. Kochel.

Co robić, gdy pojawiają się wątpliwości? – Warto zdecydować się na przyjęcie i nie odwlekać tej decyzji – radzi z własnego doświadczenia Jakub Płonka. – Przez pięć lat można się przekonać, czy moje powołanie jest prawdziwe, a z pewnością lepiej do takiej pewności dochodzi się tu niż poza seminarium. Wszystkim niezdecydowanym życzę odwagi.

Pójście do seminarium nie oznacza, że niejako z automatu zostaje się księdzem. Wielu przekonuje się, że to jednak nie ich droga.

Obecnie na pięciu latach studiuje 118 kleryków. Na zdjęciu klerycy diecezji gliwickiej na wydziale i opolskiej

Zwykle prawie połowa odchodzi w czasie studiów. – Czasem utrzymujemy z nimi kontakt, niektórzy studiują dalej na wydziale teologicznym

– mówi Mateusz Buczma z Opola. Na piątym roku jest obecnie 27 kleryków, odeszło szesnastu, pierwszy po tygodniu.

Nie szkoda ci życia?

Łukasz Koj pochodzi z Bytomia, obecnie na drugim roku studiów. Do seminarium poszedł od razu po maturze. – Powołanie to nie jedna chwila w życiu człowieka, to nie jakiś moment ośnienia czy objawienia. To złożony proces, który dojrzewa w sercu czasem przez długie lata – wspomina. Sam miał dziewczynę, zastanawiał się nad małżeństwem. – Pragnienie kapłaństwa było jednak silniejsze, stąd moja decyzja. A co robić w razie wątpliwości? Dużo się modlić, pytać się samego siebie, czego w życiu szukam, i radzić się mądrego kapłana – mówi z własnego doświadczenia.

Dziś kapłaństwo nie ma tak dobrej passy jak kiedyś. Jeśli dawniej wiązało się z prestiżem i społecznym awansem, obecnie często pójście do seminarium oznacza narażenie się na kpiny rówieśników i niezrozumienie u starszych, choćby rodziców czy nauczycieli. – Szkoda cię! Usłyszałem od jednej z nauczycielek, gdy przyznałem się, że chcę wstąpić do seminarium – mówi Michał Zurzycki z Zernicy. Czasem uważa się, że pójście do seminarium oznacza skazanie się na „życiowe nieudacznictwo”, czy jest zwykłym marnowaniem życia, zwłaszcza gdy ma się w perspektywie robienie kariery w tzw. świecie. – Taka sytuacja jest korzystna o tyle, że obecnie eliminuje już na starcie tych, którzy chcieliby zostać księżmi ze względu na czysto ludzkich – uważa ks. wicerektor Kochel.

m życzę odwagi

Marek Płaszczymąka jest na trzecim roku, pochodzi ze Strzybnicy. Razem z nim studia zaczynało 40 kandydatów, dziś jest 28. – Z naszej parafii jest dużo powołań. Zastanawiałem się, czy moja chęć do kapłaństwa to szczere powołanie, czy trochę pójście za prądem – mówi. – Sam nigdy nie chciałem iść za innymi. Sądzę, że seminaryjny czas weryfikuje prawdziwość intencji, więc nie warto niekiedy zbyt długo się zastanawiać.

Czasem lęk przed seminarium wynika z obaw, czy podoła się studiom teologicznym. Wiele przedmiotów brzmi co najmniej egzotycznie, jak choćby protologia, patrologia czy teoria poznania. – Jeśli ma się dobre intencje, nie marnuje czasu, to studia nie stanowią problemu, więc taka obawa jest nieuzasadniona – mówi Mateusz Batóg, który pochodzi z Bytomia, jest na piątym roku. Każdego dnia klerycy mają około trzech godzin czasu na naukę własną, wykładów przeciętnie jest sześć. – Jeśli chodzi o powołanie, to nie jest to z pewnością jedna decyzja, ale ciągle ją trzeba ponawiać, nie tylko przez seminarium, ale przez całe kapłaństwo – mówi Mateusz Batóg.

Protologia i siłownia

Kryzysy w powołaniu pojawiać się będą zawsze. Kiedyś



Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Gliwickiej mieści się w Opolu. Budynek dawnych koszar jest połączony z nowoczesnym kompleksem

nawet w seminarium odbyły się o nich rekolekcje. – Ojciec Prusak, jezuita, mówił wtedy o „błogosławionych kryzysach”, bo czasem z tego doświadczenia rodzi się powołanie jeszcze mocniejsze i bardziej zdecydowane – wspomina M. Batóg. A zakochać się można nie tylko przed, ale nawet będąc w seminarium. Tak jak w przypadku Piotra Golusa z Gliwic. – Chciałem założyć rodzinę, iść do szkoły teatralnej, miałem dziewczynę. Bóg jednak zwyciężył i wiem, że jestem tu, gdzie On mnie widzi – podkreśla z przekonaniem. Jako młody

chłopak miał kryzys wiary, czasem omijał kościół i zamiast być na Mszy, spotykał się z kolegami. – Dziś widzę, jak trochę siłowałem się z Bogiem, ale nigdy nie żałowałem, że dałem się Mu zwyciężyć.

Prawie zawsze na drodze do kapłaństwa stoi inny ksiądz. – To jest jakby „ambasador Boga”, który pomaga podjąć decyzję, a jednocześnie swoim kapłaństwem pociąga do kapłaństwa – zauważa Mateusz Buczma z Opoła, kleryk piątego roku. Łukasz Gabryel z Bytomia porównuje powołanie do zakochania. – Jeśli

chłopak pokocha dziewczynę, to choć kocha, nie potrafi powiedzieć, czym jest miłość, dlaczego akurat ta, a nie inna. Podobnie z powołaniem. To czuje się w sercu, choć czasem trudno to wszystko określić. To się po prostu wie – mówi.

Seminarium w Opolu kształci księży dla diecezji gliwickiej i opolskiej. Życie kleryków to nie tylko formacja duchowa, nauka i egzaminy. Do ich dyspozycji są również nowoczesna hala sportowa i siłownia. Mogą korzystać z telefonów komórkowych, Internetu, wychodzą do kina, teatru czy opery. Swoje zainteresowania rozwijają w ponad 20 grupach formacyjnych i kołach tematycznych – od teatru po klerycką grupę harcerską. – Bo receptą na szczęście jest odkryć wolę Boga, zgodzić się z nią i więcej nie oglądać się za siebie – powiedział Mateusz Batóg.

W 2008 r. do seminarium diecezjalnych i zakonnych wstąpiło 953 kandydatów, dwa lata wcześniej było ich ponad 1500, ale i tak jedna piąta seminarzystów Europy przypada na Polskę. ■

Więcej na stronie: www.wsd.opole.pl. Tam też o warunkach wstąpienia do seminarium. Kandydaci do końca czerwca powinni złożyć wymagane dokumenty.

Seminarium weryfikuje powołanie

Rozmowa z **ks. dr. hab. Janem Kochelem**, wicerektorem Wyższego Seminarium Duchownego w Opolu



Ks. WALDEMAR PACKNER: Co ma zrobić maturzysta, który czuje powołanie, ale nie wie, czy wstąpić do seminarium?

Ks. JAN KOCHEL: – Sądzę, że warto jednak zdecydować się na wstąpienie do seminarium. Czas studiów weryfikuje dość szybko

powołanie, a lepiej rozegrać taką decyzję w seminarium, mając do dyspozycji choćby doświadczonych ojców duchownych, niż samemu borykać się z tym problemem.

Dlaczego tak trudno przychodzi dziś młodemu człowiekowi podejmowanie poważnych decyzji?

– Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Być może to wpływ antypowolaniowej kultury, w której wychowuje się dziś młodzież, i kryzysu rodziny.

Czasem ktoś obawia się, że jeśli to nie będzie jego droga, to trudno potem z seminarium zrezygnować.

– Dziś nie ma już tak silnej presji środowiska, z jaką mieliśmy do czynienia dawniej. Czas seminaryjny jest okazją do rozeznania swojego powołania. A jeśli ktoś rezygnuje z kapłaństwa, może dalej studiować teologię na naszym wydziale. ■



Żeby zasiąść za organami w kościele, trzeba znać zasady muzyki i liturgii

Nabór na nowy rok nauki

Zostań muzykiem kościelnym

Diecezjalna Szkoła Organistowska i Studium Muzyki Kościelnej w Gliwicach **zapraszają do kształcenia.**

Diecezjalna Szkoła Organistowska II stopnia oraz Studium Muzyki Kościelnej w Gliwicach przygotowują do pełnienia funkcji muzyka kościelnego. Absolwenci obydwu instytucji otrzymują dyplomy uprawniające do podjęcia pracy na stanowisku organisty kościelnego. Absolwenci Diecezjalnej Szkoły Organistowskiej otrzymują ponadto dyplom ukończenia szkoły muzycznej II stopnia, który ułatwi im podjęcie nauki w wybranych szkołach wyższych.

Egzamin wstępny odbędzie się w sobotę 20 czerwca 2009 r. od godz. 10.00 w siedzibie szkoły

(gmach Kurii Diecezjalnej w Gliwicach, ul. Łużycka 1). Dokumenty przyjmowane są w sekretariacie szkoły do 19 czerwca 2009 r.

Dodatkowe informacje: tel. 0 32 230 78 75, 608 048 944, e-mail: dso@kuria.gliwice.pl. Pod adresem www.muzyka.kuria.gliwice.pl można znaleźć szczegółowe wyjaśnienie, czym różni się Diecezjalna Szkoła Organistowska i SMK, a także zasady rekrutacji, w tym zakres egzaminu wstępnego, plan nauczania, system oceniania itp. ■

Koncerty uczniów

24 maja, godz. 17.00, sanktuarium Matki Bożej Pokornej w Rudach

31 maja, godz. 15.30, kościół pw. Znalezienia Krzyża Świętego i Świętej Katarzyny w Rusinowicach

Ruch Światło–Życie zaprasza

Rekolekcje oazowe

Można jeszcze zgłaszać się na rekolekcje letnie, organizowane przez Ruch Światło–Życie naszej diecezji.

- Oaza Dzieci Bożych w Zawoi-Węlczy (dla uczniów szkół podstawowych) turnus I – 26 czerwca–12 lipca, prowadzi ks. Joachim Koza; turnus II – 12– 8 lipca, prowadzi ks. Przemysław Tyburski; turnus III – 28 lipca–13 sierpnia, prowadzi ks. Andrzej Nowak; turnus IV – 13–29 sierpnia, prowadzi ks. Sławomir Młodzik.
- Oaza Nowej Drogi w Jelowej (dla gimnazjum) turnus I – 27 czerwca–13 lipca, prowadzi

ks. Piotr Dyduch; turnus II – 15–31 lipca, prowadzi ks. Damian Dolnicki.

- Oaza Nowego Życia (dla szkół ponadgimnazjalnych). Stopień I turnus II – 15–31 lipca w Ochotnicy-Ligasach, prowadzi ks. Krzysztof Grzegorzczak; turnus III – 1–17 sierpnia w Babicach, prowadzi ks. Marek Olekszyk. Koszt rekolekcji OND i ONŻ – 460 zł, ODB – 520 zł. Karty zgłoszeniowe dostępne na stronie www.gliwice.oaza.pl w dziale „Pliki do pobrania”. Informacje w Centrum Formacji i Modlitwy do 28 maja w poniedziałki – środy od godz. 16.00 do 18.30. ■



zapowiedzi

Pielgrzymka młodzieży

do parafii Nawrócenia św. Pawła w Pyskowicach – **10 maja**, rozpoczęcie o godz. 16.00.

Dzień Bibliotekarza

pt. „Bawimy się i czytamy po japońsku” odbędzie się **10 maja** o godz. 16.00 w Centrum Jana Pawła II w Gliwicach (obok katedry).

Eucharystia w intencji uzdrowienia

12 maja, godz. 18.00, parafia św. Wojciecha w Bytomiu (u franciszkanów); **20 maja**, godz. 19.00, parafia św. Józefa w Kaletach; **22 maja**, godz. 19.00, parafia NSPJ w Koszęcinie.

Towarzystwo im. Edyty Stein

zaprasza na prelekcję pt. „Lubliniec w życiu św. Edyty Stein”, która odbędzie się **12 maja** o godz. 18.45 w salce parafii katedralnej w Gliwicach (ul. Jana Pawła II 7).

KIK w Gliwicach

zaprasza na spotkanie, które odbędzie się **13 maja** w kaplicy św. Jadwigi w parafii Wszystkich Świętych. W programie: godz. 18.05 – nie-szpory, godz. 18.30 – Msza św. i wykład ks. dr. Sebastiana Mareckiego, dyrektora Radia Plus Gliwice, pt. „Wolność religijna a tolerancja”.

Nabożeństwo dla młodzieży

15 maja, sanktuarium Matki Bożej w Lubecku, rozpoczęcie o godz. 19.30.

Rocznica poświęcenia kościoła katedralnego

16 maja, katedra gliwicka, godz. 18.00 – Msza dziękczynna pod przewodnictwem bp. Gerarda Kusza.

Diecezjalne spotkanie misyjne

16 maja, dom rekolekcyjny w Zabrze-Biskupicach, rozpoczęcie o godz. 9.00, zakończenie o 17.00. Zgłoszenia w parafii katedralnej: tel. 32 230 89 45.

SMS w Zabrze

16 maja, dom Karmelitanek Misjonarek i parafia Ducha Świętego (ul. Ks. Tomeczka 1) – Spotkanie Młodzieży Szukającej pt. „Twoje plany – entuzjazm czy desperacja”. Rozpoczęcie o godz. 14.00, zakończenie ok. 18.00. Więcej informacji: tel. 32 777 47 03, e-mail: karmis.zabrze@interia.pl ■